

Karol Piotrkiewicz
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Opalenica

Każdy ma swoją Dolinę Issy. Scenariusz lekcji bibliotecznej

Dlaczego taki temat?

Największy problem z twórczością Czesława Miłosza to zbyt wyraźne i jednoznaczne wprowadzenie jej w obszary sztuki tzw. zaangażowanej, poważnej, hermetycznej, w której trudno czytelnikowi odnaleźć siebie samego. „Dolina Issy”, ukazująca tzw. małą ojczyznę zwalnia czytelnika z obowiązku „mocowania się” z twórczością Miłosza, gdyż dotyka tematu nieobcego chyba każdemu człowiekowi, i jak sam autor przyznaje, była „pisaną dla siebie”, z wewnętrznej konieczności.

„Dolina Issy” dotyka tematyki tzw. małej ojczyzny i tym samym wpisuje się w nurt polskiej literatury, obejmujący między innymi takie powieści, jak „Dom dzienny, dom nocny” Olgi Tokarczuk, prozę Stasiuka, Konwickiego, Pawła Huelle, i innych. Miłosz może okazać się doskonałym punktem wyjścia do rozmawiania zarówno o tych literackich małych ojczyznach, jak i tych prywatnych, znanych nie tylko autorom, ale nam, czytelnikom.

Adresaci

Ze względu na uniwersalność tematyki, adresatem może być zarówno młodzież licealna (lekcja klasyczna), jak i osoby dorosłe, np. seniorzy (forma warsztatowa, swobodniejsza)

Miejsce

Czytelnia biblioteki publicznej

Czas trwania:

część pierwsza, lekcyjna – 90 minut;
część druga, autorska – około miesiąca

Materiały dydaktyczne:

fragmenty utworów: „Dolina Issy” Cz. Miłosza, „Dukla” Andrzeja Stasiuka, „Dom dzienny, dom nocny” Olgi Tokarczuk, „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza oraz wiersz „W pamiętniku Zofii Bobrówny” Juliusza Słowackiego.

Forma realizacji:

pogadanka, praca w grupach, praca z tekstem, samodzielna inicjatywa uczestników

Cele ogólne:

- zapoznanie się z motywem „małej ojczyzny” na przykładzie wybranych tekstów literackich i filmowych;
- poznanie i zaprezentowanie innym swej własnej małej ojczyzny

Cele szczegółowe:

- zebrani znają wybrane utwory literatury polskiej, opisujące małą ojczyznę;
- znają różne sposoby i style opisywania tego tematu;
- dostrzegają zabiegi mitologizujące „małe ojczyzny” wybranych autorów;
- potrafią sami określić swe własne małe ojczyzny;
- realizują własne prace (wiersz, proza, fotografia, film) ukazujące swoje „małe ojczyzny”.

Orientacyjny kosztorys:

zaletą owego scenariusza jest na pewno fakt, że jego realizacja nie wymaga dużych nakładów finansowych, jeśli tylko biblioteka posiada własną stronę internetową oraz miejsce, gdzie może zorganizować wystawę prac, przedstawionych w drugiej części projektu. Natomiast najciekawsze prace uczestników powinny zostać wyróżnione nagrodami rzeczowymi. Najbardziej adekwatnymi byłby nagrody książkowe (tomiki poetyckie Miłosza, jego biografia autorstwa Andrzeja Franaszka), filmy dotyczące tematyki „małej ojczyzny” („Wino truskawkowe” Dariusza Jabłońskiego, będące adaptacją „Opowieści galicyjskich” Andrzeja Stasiuka, filmy Jana Jakuba Kolskiego, bądź „Wszystko, co kocham” Jacka Borcucha). Ilość nagród będzie zależała oczywiście od poziomu oraz ilości nadesłanych prac, lecz zakup nagród na pewno nie przekroczy kwoty 400-500 zł.

Przebieg:**Część I: Lekcja biblioteczna****a) Wprowadzenie:**

- osoba prowadząca pyta się zebranych, z czym kojarzy im się termin „mała ojczyzna”;
- po wypowiedziach uczestników, prowadzący cytuje wypowiedź Leszka Kołakowskiego: *Mała ojczyzna* „to miasto, czy wieś w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczone i odbudowywana, to centrum świata”.
- kolejne pytania: Czym, prócz miejsca, w którym się urodziliśmy, wychowaliśmy, może być jeszcze „mała ojczyzna”? Do jakiego miejsca wracacie myślami najchętniej, gdy wspominaliście najmiłsze chwile waszego życia?
- po odpowiedziach, należy podkreślić, że właśnie wszystkie wymienione miejsca, są zapewne „małymi ojczyznami” rozmówców.

- wskazanie, że takim samym miejscem była dla Czesława Miłosza tytułowa „Dolina Issy”

b) Fragmenty z Miłosza:

rozdanie zebranych 3 fragmentów „Doliny Issy” (załącznik 1), którzy mają je przeczytać, po czym scharakteryzować przestrzeń, opisywaną w utworze Miłosza. W przytoczonych fragmentach okolice Issy zostają ukazane z sentymentem, ale też z dużą ilością folkloru, grozy i makabry. A co najważniejsze – owa przestrzeń ulega u Miłosza zabiegowi mityzacji. Na wszystkie te elementy należy zwrócić uwagę.

fragment 1 ukazuje krainę opisywaną przez Czesława Miłosza jako zamieszkiwaną przez diabły:

Osobliwością doliny Issy jest większa niż gdzie indziej ilość diabłów. Być może spróchniałe wierzy, młyny, chaszczce na brzegach są szczególnie wygodne dla istot, które ukazują się oczom ludzkim tylko wtedy, kiedy same sobie tego życzą. Ci, co je widzieli, mówią, że diabeł jest nieduży, wzrostu dziewięcioletniego dziecka, że nosi zielony fraczek, żabot, włosy splecione w harcap, białe pończochy i przy pomocy pantofli na wysokich obcasach stara się ukryć kopyta, których się wstydzi. Do tych opowiadań trzeba się odnieść z pewną ostrożnością. Jest prawdopodobne, że diabły, znając zabobonny podziw ludności dla Niemców – ludzi handlu, wynalazków i nauki – starają się sobie dodać powagi, ubierając się jak Immanuel Kant z Królewca. Nie darmo inna nazwa nieczystej siły jest nad Issą „Niemczyk” – oznaczająca, że diabeł jest po stronie postępu. Jednak trudno przypuścić, żeby nosiły taki strój na co dzień. Na przykład ulubioną ich zabawą jest tańczyć w osieciach, pustych szopach, gdzie międli się len, stojących zwykle na uboczu od zabudowań, jakże mogłyby we frakach wzbijać kłęby kurzu i paździerzy, nie troszcząc się o zachowanie przyzwoitego wyglądu? I dlaczego, jeśli dany jest im jakiś rodzaj nieśmiertelności, miałyby wybrać właśnie strój z osiemnastego wieku?

(...)

Może diabły upodobały sobie Issę ze względu na jej wodę? Mówi się, że ta ma właściwości wpływające na usposobienie ludzi, jacy się rodzą nad jej brzegami. Są skłonni do zachowania się ekscentrycznego, dalecy od spokoju, a ich niebieskie oczy, jasne włosy i nieco ociężała budowa są złudnym tylko pozorem nordyckiego zdrowia.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 8-9)

- ów fragment ma za zadanie ukazać zebranych opisywaną przez Miłosza przestrzeń, jako zawieszoną pomiędzy rzeczywistością a fantazją.

- powinno pojawić się pytanie, czy w prywatnych „małych ojczyznach” zebranych, także można odnaleźć elementy magii i cudowności?

fragment 2 przedstawia banalne wydarzenia dnia codziennego, które ulegają u Miłosza mityzacji:

Rzeka dla Tomasza była olbrzymia. Niosły się nad nią zawsze echa: kijanki stukały tak-tak-tak; skądś odzywały się inne, jakby była umowa, że jedne drugim mają odpowiadać. Cała orkiestra i kobiety piorące nigdy nie pomyliły się, jeżeli zaczynała nowa, zaraz wpadała w ten takt, co już był. Tomasz zaszywał się w krzaki, wlaził na pień wierzby i słuchając spędzał całe godziny na przyglądaniu się wodzie. Po powierzchni uganiały się pająki, dokoła nóg których tworzą się wgłębienia, żuki – krople metalu tak śliskie, że woda ich się nie ima – odprawiały swój taniec w kółko, ciągle w kółko. W słonecznym promieniu lasu roślin na dnie, między nimi stoją ławice rybek, które pryskają na wszystkie strony i znów zbierają się, kilka ruchów ogonkiem, rozpęd, kilka ruchów ogonkiem. Czasem od głębi przychodziła większa ryba na jasność i wtedy Tomaszowi biło serce z przejęcia. Podskakiwał na swoim pniu, kiedy w środku rzeki odzywał się plusk, coś błyskało i rozchodziły się kręgi. Jeżeli przepłynęła łódka, to było niezwykle: zjawiała się i nikła tak szybko, że nie dawało się wiele zauważyć. Rybak siedział nisko, prawie na wodzie, garnął wiosłem, które miało dwie łopatki, a za sobą włócił sznur.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 20-21)

- ten wycinek z „Doliny Issy” wskazuje jak nieistotne kiedyś zdarzenia i sytuacje, nabierają z czasem rangi bardzo ważnych wspomnień. Przy tym fragmencie warto zachęcić uczestników, by odnaleźli podobne doświadczenia we własnym życiu, i (jeśli zechcą) podzielili się nimi.

fragment 3 ukazują cmentarny epizod z Magdaleną, nadający „Dolinie Issy” rys charakterystycznych dla literatury grozy:

Kiedy już wszyscy nadeszli na placyk przed kościołem, skierowali się gromada na miejsce i ustawili się naokoło jak mogli na zboczu tutaj już stromym. W okrągłych szklach latarni, za ochroną metalowych prętów, płomyki skakały, miotaly się ganiane podmuchami.

Najpierw krzyż. Postawiony, żeby został tak długo, jak starczy siły drewnu; wyjęli go i położyli ostrożnie z boku. Następnie kilkoma pchnięciami, zburzyli pagórek grobu, na którym nikt nie pielęgnował kwiatów; i zaczęli pracować, pośpiesznie bo jednak straszno. Składa się w ziemi człowieka na wieczność i zagłada po iluś tam miesiącach, co się z nim dzieje, jest

przeciwne naturze. To jakby zasadzić żołądź albo kasztan i rozdrapywać potem grunt, żeby zobaczyć czy już kiełkuje. Ale może właśnie sens tego, co zamierzali, polegał na tym, że potrzebna jest wola, decyzja, żeby działaniem odwrotnym wystąpić przeciwko odwrotnym niż zwyczajne działaniom. (...)

To, co znaleźli, potwierdziło wszystkie przypuszczenia. Po pierwsze ciało nie było wcale zepsute. Opowiadali, że zachowało się, jakby złożone zostało wczoraj. Dowód wystarczający: tylko ciała świętych albo upiorów mają tę właściwość. Po drugie Magdalena nie leżała na wznak, tylko odwrócona, twarzą w dół, co również jest znakiem. Nawet jednak bez tych dowodów przygotowani byli zrobić, co trzeba. Ponieważ posiadli dowody, przyszło to tym łatwiej, bez wątpliwości.

Przewrócili ciało na wznak i najostrzejszą łopatką, uderzając z rozpędu, jeden z nich odciął głowę Magdaleny. Zaciosany koł z pnia osiny był przygotowany. Oparli go o jej pierś i wbili, tak że przebił z dołu trumnę i dobrze się zagłębił. Następnie głowę biorąc za włosy, umieścili w jej nogach, założyli wieko i zasypali już teraz z ulgą i nawet ze śmiechami, jak zwykle po chwilach dużego napięcia.

(Cz. Miłosz, „Dolina Issy”, Kraków 1998, s. 56-57)

- fragment ów ma zadanie ukazać, że nawet literatura tak osobista, jak właśnie „Dolina Issy” nie jest wolna od klisz gatunkowych i schematów fabularnych, obecnych w innych gatunkach literackich.
- pytanie: z jakimi gatunkami literackimi i filmowymi kojarzy się ów fragment?
- kolejne pytanie: jaki gatunek najbardziej by pasował do opisu własnych „małych ojczyzn”?

c) Inne teksty opisujące małą ojczyznę:

podzielenie zebranych na 4 grupy. Każda z grup otrzymuje inny tekst literacki, wpisujący się w motyw małej ojczyzny.

1. **„Dom dzienny, dom nocny”** Olgi Tokarczuk – fragment

*„Twój dom jest twoim większym ciałem.
Rośnie w słońcu; śpi w ciszy nocy. Miewa
sny”.*

Widzę więc dolinę, w której stoi dom, w samym jej środku, ale to nie jest mój dom ani moja dolina, bo do mnie nic nie należy, bo ja samo do siebie nie należę, a nawet nie ma czegoś takiego jak ja. Widzę kolistą linię horyzontu, który zamyka dolinę ze wszystkich stron. Widzę wzburzony, mętny potok, który płynie między wzgórzami. Widzę drzewa potężnymi

nogami wrosnięte w ziemię, jak jednonogie znieruchomiałe zwierzęta. Bezruch tego, co widzę, jest pozorny. Gdy tylko zechcę, mogę przenikać przez pozory. Wtedy pod korą drzew zobaczę ruchome strumyczki wody i soków, które krążą tam i z powrotem, w górę i w dół. Pod dachem widzę ciała śpiących ludzi i ich bezruch także jest pozorny – delikatnie pulsują w nich nasze serca, szmerze krew, nawet ich sny nie są rzeczywiste, potrafię bowiem ujrzeć, czym one są: pulsującymi kawałkami obrazów. Żadne z tych śniących ciał nie jest mi bliższe, żadne dalsze. Po prostu na nie patrzę i w ich pogmatwanych sennych myślach widzę siebie – wtedy odkrywam tę dziwną prawdę. Że jestem patrzeniem. Bez refleksji, bez żadnej oceny, bez ucuć. I zaraz odkrywam inną rzecz – że potrafię patrzeć także poprzez czas, że tak samo jak zmieniam punkt widzenia w przestrzeni, mogę go zmieniać także w czasie, jakbym było strzałką na ekranie komputera, która jednak porusza się sama z siebie albo po prostu nie wie nic o istnieniu poruszającej się dłoni.

Tak śnię, wydaje mi się, nieskończenie długi czas. Nie ma przed i nie ma po, nie oczekuję też niczego nowego, bo nie mogę ani nic nabyć, ani nic stracić. Noc się nigdy nie kończy. Nic się nie dzieje. Nawet czas nie zmienia tego, co widzę. Patrzę i ani nie poznaję nic nowego, ani nie zapominam tego, co zobaczyłam.

2. „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza – fragment

*Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś ja zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.*

*Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia przywróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.*

*Tymczasem przenieś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko na błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panińskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.*

3. „W pamiętniku Zofii Bobrówny” Juliusza Słowackiego

*Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi,
Bo kiedy Zośka do ojczyzny wróci,
To każdy kwiatek powie wiersze Zosi,
Każda jej gwiazdka piosenkę zanuci.
Nim kwiat przekwitnie, nim gwiazdeczka zleci,
Słuchaj – bo to są najlepsi poeci.*

*Gwiazdy błękitne, kwiateczki czerwone
Będą ci całe poemata składać.
Ja bym to samo powiedział, co one,
Bo ja się od nich nauczyłem gadać;
Bo tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną,
Byłem ja niegdyś, jak Zośka, dzieciną.*

*Dzisiaj daleko pojechałem w gości
I dalej mię los nieszczęśliwy goni.
Przywieź mi, Zośko, od tych gwiazd światłości,
Przywieź mi, Zośko, z tamtych kwiatów woni,
Bo mi zaprawdę odmłodnieć potrzeba.
Wróć mi więc z kraju taką – jakby z nieba*

4. „Dukla” Andrzeja Stasiuka – fragment

No i wciąż wracam do tej Dukli, żeby oglądać ją w różnych światłach i porach. Na przykład wtedy w lipcu, gdy niebo zasnute było duszną, mleczną poświatą burzowej pogody. Wypite w peteteku piwo natychmiast występowało na skórę. Byłem sam i pomyślałem, że obejrzę sobie wszystko dokładnie, żeby w końcu dopaść ducha miejsca, pochwycić tę woń, o której istnieniu byłem zawsze przekonany, bo miejsca i miasta wydzielają zapachy jak zwierzęta, trzeba tylko uparcie je tropić, aż trafi się na właściwy ślad i w końcu na kryjówkę. Trzeba je nachodzić w różnych porach dnia i nocy i gdy nuda wyrzuci nas jednymi drzwiami, trzeba spróbować od innej strony, oknem albo szosą od Żmigrodu czy Bóbrki, aż stanie się ten rodzaj cudu, w którym światło załamie się w przedziwny sposób i splecie z czasem w przejrzystą tkaninę, która przesłoni świat na ułamek chwili i wtedy oddech zamiera jak przed śmiercią, ale strach nie nadchodzi.

(...)

Tak samo jak dwadzieścia parę lat temu odjeżdżałem z niczym z letnich wakacji, napasiony gorącem, wzdęty od bezmiaru błękitnej przestrzeni, rozpiętej nad nadbużańską równiną jak drżący, falujący parasol, i dopiero teraz, po dwudziestu paru latach, trawię to jak stary wąż, rozpuszczam gdzieś w duszy, rozkładam sokiem pamięci na podstawowe składniki, by poczuć ich smak i zapach, bo czas jest odwrotnością przestrzeni i przez jego zasłony rzeczy widać coraz wyraźniej choćby dlatego, że nigdy już nie będzie można ich dotknąć.

Każda z grup powinna zrealizować poniższe zadania, odnoszące się do tych tekstów:

- opisać osobę, która opowiada w danym fragmencie;
- scharakteryzować przestrzeń opisywaną w każdym z fragmentów oraz stosunek narratora bądź podmiotu lirycznego do niej;
- określić styl, w jakim zostały napisane dane fragmenty;
- wskazać podobieństwa i różnice pomiędzy tymi tekstami a fragmentami z „Doliny Issy”
- zastanowić się, czy owe teksty w jakiś sposób odzwierciedlają odczucia zebranych, dotyczące ich własnych małych ojczyzn, wskazać, co zebrani uważają w nich za swoje, co za obce.

(czas na wykonanie zadania, ok. 15-20 min)

Uwagi do tekstów:

- a) „Dom dzienny, dom nocny”: fragment jest utrzymany w onirycznej poetyce i sprawia wrażenie introspekcji, ukazującej nie tyle przestrzeń zewnętrzną, ile coś zawieszzonego pomiędzy snem a jawą. Zarówno ten fragment, jak i cała powieść Tokarczuk, ukazują, że wędrówka przez swą małą ojczyznę, w rzeczywistości zawsze jest podróżą w głąb samego siebie.

- b) „Pan Tadeusz” oraz „W pamiętniku Zofii Bobrówny” – przestrzenie ukazane w tych utworach są bardzo bliskie tym, które opisuje Miłosz w „Dolinie Issy”. Wyraźnie zaznaczony jest w nich fakt, że podmioty liryczne są oddalone od opisywanej przestrzeni. Odkrycie w sobie małej ojczyzny zazwyczaj odbywa się z dystansu.
- c) Każdy z tych tekstów, łącznie z powieścią Miłosza, mityzuje opisywaną przez siebie przestrzeń, i ma do tego prawo, gdyż „mała ojczyzna” jest przede wszystkim prywatnym mitem.
- d) Kluczowym fragmentem jest urywek z „Dukli” Andrzeja Stasiuka, gdyż najbardziej precyzyjnie ukazuje relacje czasowo-przestrzenne pomiędzy narratorem a jego „małą ojczyzną”, dlatego też ów fragment powinien być omawiany przez ostatnią grupę.
- po wykonaniu zadania (lecz przed omawianiem poszczególnych fragmentów), grupy otrzymują pozostałe teksty, by mogły mieć wgląd w każdy z nich, gdy każda grupa będzie dokonywać prezentacji.
 - poprawność terminologiczna podczas omawiania każdego z tekstów nie powinna przysłonić najważniejszej rzeczy – próby odniesienia ich do prywatnych przeżyć zebranych. Najważniejsze jest zatem, by uczestnicy określili, co w tych tekstach jest im bliskie, a co nie.

Zakończenie:

zachęcenie zebranych, by sami spróbowali opisać w dowolny sposób, własną „Dolinę Issy”, niekoniecznie przy użyciu słowa pisanego, ale też przy pomocy zdjęć, kamery cyfrowej, obrazu, itp.

Część II: Prezentacja prac uczestników

Uczestnicy, którzy zdecydowali się na opisanie własnej „małej ojczyzny”, mogą przesłać swe prace na adres biblioteki, która umieści wybrane z nich na swej stronie internetowej w ramach uczestnictwa w Roku Czesława Miłosza. Ze zdjęć można także utworzyć wystawę w bibliotece, także sygnowaną hasłem: Nasze prywatne „Doliny Issy”. Najciekawsze zaś prace powinny zostać wyróżnione nagrodami rzeczowymi.